

KS. KONRAD LUTYŃSKI

WPROWADZANIE TECHNIK KOMPUTEROWYCH W ARCHIWUM ARCHIDIECEZJALNYM W POZNANIU

Zainteresowanie możliwościami wykorzystania komputera w pracy Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu początkami sięga 1986 r. Wtedy po raz pierwszy pojawiły się dwa małe komputery *Amstrad CP 6128*, sprowadzane do Polski za pośrednictwem firmy *Polanglia*. Byliśmy bardzo dumni, że do zapisu pamięci archiwizowanej używaliśmy już dyskietek 3", i nie musieliśmy się męczyć z taśmą magnetyczną. W tamtym okresie wydawało się, że będzie to sprzęt zupełnie wystarczający na potrzeby kościelnego archiwum. Trzeba też przyznać, że i ówczesne programy, jakimi się posługiwano, chociaż nie były tak atrakcyjne i przyjemne w obsłudze, to jednak nie wymagały zbyt wielkiej przestrzeni pamięci; posługiwaliśmy się wtedy wielkościami obliczanymi za ledwie w kilobajtach (KB).

W krótkim czasie udało się zakupić sprzęt nieco lepszy i mający większe pamięci i szybkości obliczeniowe. Już pod koniec 1987 r. został zakupiony pierwszy komputer typu PC, był to *Amstrad PC 1512* także sprowadzany jeszcze za pośrednictwem wspomnianej wyżej firmy *Polanglia*.

Z czasem nastąpił gwałtowny i żywiołowy rozwój zainteresowania się komputeryzacją. W kraju powstało wiele firm oferujących całkiem dobry sprzęt. W latach dziewięćdziesiątych Archiwum zakupiło więc sprzęt bardziej kompatybilny z IBM, tak by można na nim było instalować powszechnie wtedy używane programy, jak *dBase*. Rozpoczęto też tworzenie większych baz danych i w związku z tym zakupiono *UPS*, czyli baterię gwarantującą podtrzymanie prądu oraz *streamer* taśmowy, pozwalającej bezpieczniejszemu archiwizowaniu dane. Zakupiono także drukarki: *NEC* i *Star LC24-15*. Później dokupiono jeszcze drukarkę atramentową (*Epson Stylus 800*) oraz laserową (*Brother HL - 4 Ve*). W ostatnim czasie Archiwum wzbogaciło się o stacjonarny skaner, pozwalający przenosić teksty drukowane do pamięci komputera.

Od lutego 1997 r. w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu posiadamy 5 komputerów (*Gulipin*) z procesorami *INTEL Pentium 150 MHz, 133 MHz, 120 MHz*, które pracują w sieci lokalnej na bazie programu *Windows NT 3.51*. Całość instalacji sieciowej została wykonana z osprzętu *AT&T* piątej kategorii,

co ma zapewnić możliwość wykorzystania najnowszych technologii transmisji danych z prędkością 100, a nawet 155 Mbitów na sekundę. Równocześnie nasza sieć lokalna została połączona światłowodem z *Poznańskim Centrum Komputerowym*, co pozwala nam na korzystanie z sieci *Internetowej*. Od lutego tego roku umieściliśmy w serwerze, z którego korzystamy wspólnie z naszymi sąsiadami Księźmi Chrystusowcami, własną kartę WWW (dla zainteresowanych podaję jej adres <<http://www.aap.poznan.pl/arch/>>), na której oprócz dziejów i ogólnych wiadomości na temat zasobu, prostych informacji dotyczących adresu i czasu otwarcia Archiwum, zamieściliśmy także kilka adresów emailowych (np. <archiwum@wsdsc.poznan.pl>), a przede wszystkim pełny wykaz ksiąg metrykalnych, przechowywanych w naszym Archiwum.

Z zastosowaniem w archiwach komputerów wiążą się liczne problemy. Podstawowy to przygotowanie materiałów archiwalnych do udostępniania. Muszą w tym celu być spełnione określone warunki, które pozwolą porównywać opisy różnorodnych przecież materiałów archiwalnych.

Pierwszą, podstawową wiadomością jaka powinna być udostępniana korzystającym ze zbiorów archiwalnych, winny być katalogi i inwentarze. Co prawda mogą one być z równie dobrym skutkiem udostępniane w tradycyjnej formie, w postaci kart katalogowych, czy księgi inwentarzowej, wydaje się jednak, że w dobie żywołowego wręcz rozwoju informacji, za pośrednictwem *Internetu*, forma przekazu wiadomości w postaci elektronicznej bazy danych, informującej w najdalszych zakątkach świata o naszym zasobie archiwalnym, byłaby najbardziej pożądana.

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu posiada obecnie inwentarze książkowe dla większej części swoich zbiorów. Nie znając jeszcze możliwości komputeryzacji przystąpiono w latach siedemdziesiątych do indeksowania na bibliotecznych kartach katalogowych najważniejszych zespołów, znajdujących się w naszym Archiwum. Zindeksowano wówczas tytuły teczek i poszytów akt Ordynariatu, posiadających sygnaturę OA, akt Konsystorza i Kurii Metropolitalnej, posiadających sygnaturę KA, akt Kapituły Katedralnej w Poznaniu z sygnaturą KM oraz zdeponowanego u nas zespołu akt poszczególnych parafii – z sygnaturą PA. Indeks ten zawiera hasła nazw geograficznych i osobowych, a także hasła rzeczowe. Tak stworzony indeks stał się więc pierwszą, nie komputerową bazą danych, którą w dość prosty sposób będzie można przenieść do pamięci komputera tworząc zaczątek profesjonalnej bazy informatycznej. Sądzę, że w niedalekiej przyszłości uda nam się tego dokonać dzięki programowi *ARCHIWUM*, na którym ostatnio rozpoczęliśmy eksperymentalnie pracować.

Pierwsze programy, jakimi posługiwaliśmy się w pracy, służyły jedynie redagowaniu tekstów. Były to najprostsze *edytory*; nawet opracowany przez

jednego z księży, obecnego dziekana PWT – ks. Marka Węclawskiego, wtedy niewątpliwie prekursora wprowadzania techniki komputerowej do pracy naukowej w środowisku poznańskiego Ostrowia Tumskiego. Trzeba także zaznaczyć, że gorącym zwolennikiem wprowadzania do pracy archiwalnej nowych technik komputerowych był także ówczesny dyrektor, ks. prof. Marian Banaszak.

Z czasem zaczęły docierać do nas programy tworzone już profesjonalnie. Od około 1989 r. rozpoczęliśmy pracować na programie zintegrowanym – Framework II; w 1991 r. zakupiliśmy jego ulepszoną wersję **Framework IV**. Mogliśmy wtedy wykorzystywać komputer, nie tylko dla celów edytorskich i kalkulacyjnych, ale zaczęliśmy tworzyć pierwsze bazy danych. W ten sposób wpisano większą część inwentarza zespołu akt Ordynariatu (OA). Były to jednak bardzo proste bazy, pracujące w pętli, czyli posiadające ograniczoną liczbę rekordów, stąd trzeba było bazę dzielić na mniejsze części, co ograniczało bardzo zdolność jej przeszukiwania.

Prawie równocześnie rozpoczęliśmy wykorzystywać możliwości **dBase II** i kolejno **dBase III+**. Rafał T. Prinke opracował dla nas program, na bazie stworzonego przez niego wcześniej programu – **GENS NOSTRA**, wykorzystywanego w *Pracowni Genealogicznej, Biblioteki Kórnickiej PAN*. Rozpoczęliśmy wtedy indeksowanie ksiąg metrykalnych, znajdujących się w naszym Archiwum. Program ten był relacyjną bazą danych. Pozwalał na wprowadzenie wszystkich danych zawartych w zapisie metrycznym. Okazał się on jednak tak obszernym, że praca nad indeksem postępowała niezwykle wolno. Postanowiliśmy wtedy zamówić program skromniejszy, który pozwalałby jedynie poprzez nazwisko, imię, i najkonieczniejsze, podstawowe specyfikacje, dotrzeć do poszukiwanego zapisu w księdze metrykalnej. Przez tego samego autora został wtedy utworzony program prostszy, na którym obecnie indeksujemy nasze księgi metrykalne. W ten sposób opracowaliśmy księgi parafii poznańskich z przełomu XIX i XX w., aż do około 1920 r.

Całkiem nowe możliwości zostały stworzone, kiedy zakupiliśmy pakiet **Microsoft Office**. Mgr Tomasz Paluszyński z Uniwersytetu Adama Mickiewicza zaprojektował w Accesie program – **ARCHIWUM**, pozwalający na całościowe skomputeryzowanie zasobu archiwalnego, a także zarządzanie nim. Program ten powstał przy Katedrze Archiwistyki UAM z przeznaczeniem dla Archiwum Państwowego, ale na naszą prośbę autor przystosował go także dla potrzeb Archiwum Archidiecezjalnego. Zdajemy sobie sprawę, że obecnie nie jesteśmy w stanie wykorzystać wszystkich możliwości tego programu, ma on jednak tę zaletę, że można go wypełniać częściowo, w miarę naszych obecnych możliwości. Później będzie można powrócić do wpisanych już rekordów i je uzupełniać. Eksperymentalnie rozpoczęliśmy więc wpisywanie do niego niektórych zespołów. Na początek rozpoczęliśmy wpisywanie zespołu akt staropolskich, z okresu tzw. *Księgi wpisów*; konkretnie są to akta konsy-

storskie *Acta causarum* (AC). Możliwości programu dotyczą także zarządzania archiwaliai, odnotowuje on bowiem grubość akt, miejsce składowania, co pozwala zarządzać miejscem w magazynie, a także wypożyczanie. Obecnie jednak nie wpisujemy tych wartości; chcemy najpierw po prostu wpisać cały zasób, by później powrócić do wpisywania bardziej szczegółowych danych. Program przewiduje również tworzenie haseł nazw geograficznych i osobowych, co pozwoli wykorzystać wpisane dane jako relacyjną bazę danych.

Równolegle zaczęliśmy wykorzystywać stworzony przez tego samego autora inny program służący do wypisywania odpisów metrykalnych. Wypisywane metryki gromadzimy w osobnej bazie z której możemy korzystać w przypadku wydania kopii takiego odpisu. Przez zaledwie kilka miesięcy zdołaliśmy w tej bazie zgromadzić już ponad 100 wypisów.

Z perspektywy czasu i podjętych już prac w dziedzinie komputeryzacji, lepiej dostrzega się problemy, z którymi należałoby się uporać w niedalekiej przyszłości, z niektórymi zaś w nieco dalszej przyszłości. Ciągłym niestety problemem będzie jak się wydaje sprawa unowocześniania posiadanego sprzętu. W dziedzinie elektroniki postęp jest tak szybki, że każdy prawie rok przynosi nowe, nieraz wręcz rewelacyjne rozwiązania i możliwości.

Drugim, niezwykle ważnym problemem będzie przygotowanie odpowiedniego lokalu, pracowni komputerowej. Tworzenie, jak dotychczas, stanowisk komputerowych w magazynach, czytelnich i w pomieszczeniu recepcyjnym, nie zdaje egzaminu. Praca na komputerze wymaga bowiem odpowiednich warunków klimatycznych i możliwości koncentracji; nie bez znaczenia jest wielkość przestrzeni, na której ze względów bezpieczeństwa nie można gromadzić zbyt wielu stanowisk.

Równie ważnym problemem jest przygotowanie odpowiednio przeszkolonego personelu, któryby wyłącznie wpisywał dane do komputerów oraz pośredniczył w wykorzystaniu istniejących już w pamięci komputera zasobów. Równocześnie, wraz z wprowadzaniem nowych, coraz bardziej skomplikowanych programów oraz sprzętu istnieje pilna potrzeba zorganizowania etatu, lub przynajmniej stałej opieki fachowca w dziedzinie informatyki komputerowej, który czuwałby nad zasobem komputerowym pełniąc funkcję administratora sieci, a także nad sprawnością samego sprzętu.

Podjęte już, udane próby w dziedzinie wprowadzania techniki komputerowej do prac archiwalnych zachęcają także do prognozowania dalszej pracy w tym względzie.

Poważnym problemem, co do którego należałoby podjąć decyzję jak najwcześniej, to archiwizowanie materiałów archiwalnych także poprzez ich skanowanie do pamięci dyskowej. Taka forma przechowywania byłaby szczególnie przydatna w stosunku do dokumentów szczególnie często wykorzystywa-

nych przez kwerendzistów; mam tu na myśli m.in. księgi metrykalne. Niewątpliwie nie jesteśmy do tego jeszcze przygotowani; jest to bowiem inicjatywa dosyć kosztowna, a i pamięci jakimi się obecnie posługujemy są jeszcze zbyt małe. Nie mniej podjęta odpowiednio wcześniej decyzja pozwoli w tworzonych już obecnie bazach typu indeksowego wprowadzić odpowiednie hasło, które można byłoby w przyszłości łączyć ze skanowanym obrazem. Szybki rozwój pamięci optycznych pozwalających już na tworzenie pamięci obliczanych w tetrabajtach, jak sądzę przybliży takie możliwości archiwizowania archiwaliów.

Ciągłym wyzwaniem dla archiwistów, a także dla badaczy – historyków będzie tworzenie, na bazie materiałów archiwalnych, różnych tematycznych, relacyjnych baz danych. Sądzę nawet, że niektóre takie bazy będą mogły dość szybko powstać w oparciu o rozbudowane programy rejestrujące inwentarze.

Na koniec pozostaje mi stwierdzenie, że czeka nas przede wszystkim mroźna praca *wklepywania* danych. Bez tego bowiem najlepsze nawet komputery byłyby mało pożyteczne; mogłyby jedynie przypominać owego sławnego znawcę wielu języków, który w żadnym z nich nie miał nic do powiedzenia.